Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie rano.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łszpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Morawskiej Ostrawie. Telefon 211.

Rok I. — **Kraków, sobota, 27. lipca 1918.** — **Nr. 19.**

W Rosyi.

Wczoraj przynieśliśmy, na podstawie sztokholmskiego telegramu »Vossische Ztg.«, wiadomość o rozstrzelaniu dwóch głównych przywódców lewicy socyal-rewolucyonistów rosyjskich: K a t z a - K a m k o w a i Maryi S p i r y d o n o w e j. Bolesną jest zaprawdę ironia dziejów: bolszewicki rząd rewolucyjny, rząd »czerwonego terroru«, gwałtem usuwa ze świata ludzi, całem sercem i całą duszą oddanych sprawie rewolucyi i socyalistycznego porządku rzeszy. Coś się psuć poczyna w państwie bolszewików... Kto wie, czy nie stoimy przed wielkim przewrotem w Rosyi, który nie tylko zmienić może położenie polityczne na Wschodzie Europy, ale i wywrzeć decydujący wpływ na przebieg wojny.

Zdajmy sobie sprawę ze sytuacyi. Stronnictwo socyal-rewolucyonistów rosyjskich rozpada się na trzy odłamy: prawicę, środek i lewicę. Przywódcą prawicy jest K i e r e ń s k i, środka — C z e r n o w, a na czele lewicy stała S p i r y d o n o w a i K a m k o w. Aż do początku bieżącego roku popierała lewica socyal-rewolucyonistyczna bolszewików, z którymi ją łączy i program społeczny i stanowisko w polityce wewnętrznej, a Marya Spirydonowa weszła nawet do komisaryatu ludowego. Tę dobrą komitywę popsuł jednak w zupełności pokój w Brześciu. Socyal-rewolucyoniści wszystkich odłamów, a więc i lewica, są jego najzagorzalszymi przeciwnikami. Podczas kongresu Sowjetów w Moskwie, mającego ratyfikować brzeski traktat pokojowy, wystąpiła lewica socyal-rewolucyonistyczna z rządu, nie tylko nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za pokój brzeski, ale i zdecydowana do bezwzględnej opozycyi przeciw bolszewikom na polu polityki z e w n ę t r z n e j. Jeszcze niedawno temu rozstrzelany właśnie Kamkow wzywał otwarcie do zerwania z Niemcami, oświadczając, że w tym razie stronnictwo jego gotowe jest cofnąć się wraz z Leninem z bronią w ręku aż za Ural. Kiedy niebawem po tem legł od kuli hr. Mirbach, nie ulegało wątpliwości, że za mordercami stoi lewica socyal-rewolucyonistyczna, która pracuje programatycznie środkami terroru i która się zresztą do sprzątnięcia hr. Mirbacha przyznała. Kontrrewolucya jednak spaliła się na panewce, a Lenin i Trocki, idąc drogą gorzkiej konsekwencyi, wydali niedawno temu wyrok śmierci na 200 socyal-rewolucyonistów, a obecnie nie wzdrygnęli się przed przelaniem krwi czczonej z religijnem niemal nabożeństwem męczenniczki rewolucyi i głośnego, na świeczniku stojącego przywódcy tak bardzo ideowo spokrewnionego sobie stronnictwa.

Bolszewicy są więc teraz zupełnie odosobnieni. Lewica socyal-rewolucyonistów była bowiem jedynym ich sprzymierzeńcem, jeśli się zważy, że centrum i prawica tego stronnictwa zajmuje i w kwestyi społecznej odmienne od bolszewików stanowisko. A trzeba pamiętać, że socyal-rewolucyoniści posiadają silne oparcie u chłopstwa, tak że obecnie za bolszewikami stoi tylko proletaryat miejski i żołnierze, a właściwie jedyną faktyczną podstawą ich władzy i siły jest 20—25 tysięczna armia Czerwonej Gwardyi, której części — wedle niepewnych zresztą jeszcze informacyj — również zaczynają od bolszewików odpadać. Wedle nadeszłego właśnie telegramu mieli bolszewicy z tego powodu uchwalić zupełne rozwiązanie Czerwonej Gwardyi.

Na razie mają oni jednak jeszcze władzę i czynią wszystko co mogą, aby się przy niej utrzymać. Zdają sobie z tego sprawę, że z chwilą swego upadku runie z p e w n o ś c i ą pokój, a n a j p r a w d o p o d o b n i e j i ten zaczątek porządku socyalistycznego, który oni z trudem stworzyli. Dlatego trzymają się Niemców i chcą za wszelką cenę żyć z nimi w zgodzie.

Gdyby nie to, nie zgodziliby się może na rozstrzelanie Spirydonowej i Kamkowa. Jeśli już dotychczas popularność bolszewików w Rosyi była minimalna, to cóż dopiero teraz! Kto wie, czy bolszewicy, chcąc wzmocnić swoją pozycyę w państwie, i zacieśnić węzeł swego sojuszu z Niemcami, nie osiągną — co do pierwszego motywu — rezultatu wręcz przeciwnego. Sympatya ludu, a zwłaszcza chłopstwa, już dawno skierowana była ku socyal-rewolucyonistom, którzy są dziś bogatsi o dwie mogiły bohaterów i męczenników...

Zbliża się zmierzch bolszewicki, a z nim nowe niedole, męki i cierpienia dla milionów ludu rosyjskiego i całej ludzkości. —

Na jedną okoliczność niech wolno będzie jeszcze zwrócić uwagę: rząd bolszewicki okrzyczano ż y d o w s k i m, a obecnie ginie z jego ręki Ż y d Katz-Kamkow. Bo w rzeczywistości sprawa tak się przedstawia (naprzekór naukom i teoryom antysemityzmu międzynarodowego), że Żydzi nie są »tajną«, »ciemną siłą«, dążącą rzekomo do »podboju świata«, ale zrośnięci z życiem narodów i życiem ludzkości, biorą udział we w s z y s t k i c h jej walkach, a jeszcze może większy — we w s z y s t k i c h jej cierpieniach.

Program Hussarka.

Komunikaty sztabów generalnych.

W i e d e ń, 26. lipca. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Koło Canowe w Siedmiu gminach rozbiło się nieprzyjacielskie natarcie. Zresztą bez szczególnych wydarzeń.

ALBANIA.

Między Kaci i morzem dotarliśmy na kilku miejscach aż do Semeni. Nasze posuwanie się wywołało gwałtowne kontrnatarcia nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

• • •

Berlin, 26. lipca. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii księcia Rupprechta.

Na południe od Albert odparliśmy nieprzyjacielski atak częściowy i wzięliśmy do niewoli jeńców. Zwycięskie natarcia naszych oddziałów w ywiadowczych na wielu miejscach frontu.

Front armii niemieckiego następcy tronu

Na placu boju między Aisną i Marną odparto gwałtowne ataki nieprzyjaciela częścią przed, częścią na naszym terenie bojowym. Z obu stron stron Ourcq trwały walki aż do wieczora. Tutaj wyparliśmy na północ od Oulchy le Chateau nieprzyjaciela z jego przednich linii. Na wschód od tej miejscowości i na południe od Ourcq odparliśmy w kontrnatarciu nieprzyjacielskie ataki. Także na zachód od Vincelles (nad Marną) nieprzyjaciel został odparty w lesie koło Reims po gwałtownych walkach przed naszą linią. Na południowy zachód od Reims oczyściliśmy teren lesisty na zachód od Vrigny i odparliśmy gwałtowne kontrataki białych i czarnych Francuzów. W Szampanii zaatakował nieprzyjaciel wcześnie rano między doliną Suippes i Souain. W kontrnatarciu został odparty.

W walkach napowietrznych stracił wczoraj nieprzyjaciel 23 samolotów i jeden balon na uwięzi. Por. bar. Richthofen odniósł 30. tymsamym eskadra podjazdowa Richthofena swoje 500 zwycięstwo w powietrzu. Por. Lzewenhardt zestrzelił 44, por. Billig 27, por. Bolle 26, wicesierż. Thon 25. przeciwnika.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Zderzenie pociągów w Bladolinach.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

T a r n ó w, 26. lipca (Godz. 3. rano.) W tej chwili nadeszła tu wiadomość o katastrofie kolejowej w Bładolinach, gdzie pociąg wojskowy nr. 70 zderzył się z pociągiem towarowym nr. 396. — Szczegółów na razie jeszcze brak. Wysłano stąd pociąg ratunkowy z 10 wozów z lekarzami i sanitaryuszami.

O rozmiarach katastrofy podajemy bliższe szczegóły po ustaleniu faktów i liczby ofiar.

Cele wojenne koalicyi.

L o n d y n, 24. lipca. (Tel. wł.) W odpowiedzi na memoryały socyalistów niemieckich i austryackich donosi Reuter ze strony kompetentnej, że cele koalicyi, wyłuszczone kilkakrotnie przez Lloyd Georgea, Askwitha i Wilsona nie są wcale imperyalistyczne, jak twierdzą socyaliści. Reuter stwierdza dalej, że koalicya nie ma zamiaru prócz Alzacyi i Lotaryngii zaanektować jakiegokolwiek kraju przez Niemców zamieszkanego. Co się zaś tyczy Irlandyi, stara się rząd angielski zaprowadzić tamże homerule. Trudność leży w tem, że sam kraj na tę sprawę rozmaicie się zapatruje. Udzielenie autonomii narodom w Indyach jest dlatego niemożliwem, bo Indye zamieszkuje 200 do 300 rozmaitych narodowości a mimo to stara się rząd angielski od lat dać Indyom samorząd.

Rozwiązanie Czerwonej Gwardyi.

M o s k w a, 24. lipca. (Tel. Komp.) Komitet centralny komisarzy ludowych uchwalił na podstawie referatu Trockiego zupełne rozwiązanie Czerwonej Gwardyi i utworzenie regularnej armii wedle nowo wypracowanych planów organizacyjnych. Przyczyną tego kroku było niepewne zachowanie się Czerwonej Gwardyi w walce z socyal-rewolucyonistami. Planowane jest zmniejszenie żołdu i zaprowadzenie dyscypliny, o wiele ostrzejszej niż w dawnej armii carskiej.

Uchwalenie prowizoryum budżetowego.

W i e d e ń, 26. lipca. Prowizoryum budżetowe uchwalono dzisiaj 215 głosami przeciw 196 w imiennem głosowaniu. Większość wynosiła więc 19 głosów.

Żydostwo austryackie w obronie własnej.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

W i e d e ń, 26. lipca. (Tel. wł.) Na zebraniu Przewodzeństwa wiedeńskiej gminy żydowskiej uchwalono następującą rezolucyę, która w dosłownem brzmieniu przyjętą została dotychczas przez 300 gmin żydowskich w Austryi: „Gmina żydowska zastrzega się w imieniu żydowstwa austryackiego przeciwko systematycznej agitacyi uprawianej od miesięcy w całej Austryi, tolerowanej ze strony władz, a mającej na celu podszczuwanie ludności chrześcijańskiej przeciwko Żydom i podżeganie do pogromów antyżydowskich. Żydzi austryaccy złożyli w tej wojnie na równi z wszystkimi narodami nieograniczone ofiary mienia i krwi. Dla celów opieki wojennej, dla potrzeb państwa i prowadzenia wojny łożą ponad miarę. Wśród krytycznych stosunków szerzyć w armii, a nawet wnosić ją w linie inne sfery ludności. Ich cierpienia duchowe są większe. Nietylko dlatego, że ludność jest przeciwko Żydom podszczuta, lecz także, ponieważ niesumienni przywódcy antysemiccy w kraju starają się nienawiść ku Żydom rozszerzać w armii, a nawet wnosić ją w linię bojową. Żydostwo austryackie stało zawsze w obronie interesów państwowych, a miłość i wierność dla ojczyzny uważało za swój najświętszy obowiązek. Nigdy nawet nie powstała myśl o zdradzie stanu. W szczególności [illegible] przeciwko niesumiennej nagonce na publicznych zgromadzeniach, które równocześnie manifestują swą lojalność, a są urządzane jako napastliwe hece na Żydów.“

Powyższą rezolucyę uchwalono przedłożyć kompetentnym czynnikom rządowym.

Budżet przyjęty.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 26. lipca.

Dziś przed południem przedstawił się bar. Hussarek wraz z nowym gabinetem Izbie posłów i wyłuszczył swój program. Jego mowa wywarła o tyle sympatyczne wrażenie, że nowy prezydent ministrów z naciskiem

opowiedział się za parlamentem.

Bar. Hussarek pragnie wewnętrzną konsolidacyę monarchii osiągnąć w drodze reformy ustroju, administracyi i skarbowości, pragnie poprawić stosunki aprowizacyjne i sprawiedliwością kierować się wobec wszystkich narodowości w państwie i wszystkich warstw społecznych. Sojusz z państwem niemieckiem podkreślił premier bardzo energicznie. Po raz pierwszy od dłuższego czasu rozległy się oklaski na prawicy, a tylko niemiecko-radykalni antysemici hałasowali.

Skutek mowy okazał się natychmiast, gdy Ukraińcy wnieśli nagłe zapytanie co do nieratyfikowania traktatu z Ukrainą. Nagłość odrzuciła cała Izba z wyjątkiem Ukraińców i niemieckich antysemitów.

Należy jeszcze raz podkreślić nadzwyczaj sympatyczne wrażenie, jakie wywarło credo parlamentarne nowego premiera. Wprawdzie jest jego sumienie obciążone paragrafem 14 z czasów Stürgkha. Ale dłuższe wywczasy polityczne pouczyły prawdopodobnie bar. Hussarka, że bez parlamentu rządzić niepodobna. Dlatego należy się spodziewać, że Hussarek szczerze będzie stał przy parlamencie. Inna rzecz, że parlament nie powinien nigdy polegać na łasce z góry i na przekonaniach prezydenta ministrów. Oparciem dlań winno być zaufanie szerokiej masy ludowej, a zdobyć to zaufanie winien parlament przez owocodajną pracę na polu gospodarczem.

Jeśli parlament jest dziś silnym, to wiemy dobrze, dlaczego. Jego siła leży, jak to socyalistyczny poseł Seitz podniósł, w obawie przed burzą, któraby się podniosła na wypadek jego rozpędzenia. Byłaby to burza — mówił Seitz —, któraby zmiotła prezydenta ministrów i wszystko, co za nim stoi.

Po oświadczeniu rządowem potoczyła się dyskusya budżetowa w tempie błyskawicznem. Mowcy nie wykorzystali nawet swego czasu.

Koło Polskie.

Które już przedwczoraj przyczyniło się swe stanowisko za Hussarkiem do dojścia do skutku nowego gabinetu, oświadczyło dzisiaj przez usta swego przewodniczącego Dra Tertila ponownie, że będzie głosowało za prowizoryum budżetowem w nadziei, że premier spełni dane Polakom przyrzeczenia. Jakie to są przyrzeczenia, jeszcze dziś niewiadomo. Zdaje się jednak, że dotyczą one

niepodzielności Galicyi.

Uderzała dzisiaj gwałtowność, z jaką mowca chrześcijańsko-społecznych, marszałek Hauser, prezydent delegacyi, wystąpił

przeciwko nieporządkom przy wojsku.

Pokazało się tu, jak i w innych jeszcze mowach, dzisiaj wygłoszonych, że tajne posiedzenie nie minęło bez echa, i należy się spodziewać, że odpowiednie czynniki nie będą sobie lekceważyły stanowiska parlamentu.

Potem przemawiał także jeszcze osławiony pan Hummer, a poseł Seitz polemizując z nim, protestował przeciw protegowanej przez Seidlera a przez Hummera stworzonej organizacyi prasowej, która przyczyni się jedynie tylko do skorumpowania całej prasy prowincyonalnej.

Przed głosowaniem załatwiono jeszcze przedłożenia komisyi wojenno-gospodarczej, sprawę dodatków drożyźnianych dla urzędników państwowych.

O godz. 6 tej przystąpiła Izba do decydującego głosowania. Polacy zjawili się w komplecie, grupa Głąbińskiego głosowała jednak przeciw budżetowi.

Konserwatyści polscy odbyli przed i po pol. posiedzenia w sprawie zmiany ministrów polskich. Stronnictwo ludowe było przeciw Twardowskiemu ze względów podobno czysto partyjnych. Dymisyi Ćwiklińskiego żądali wszyscy Polacy z powodów już wczoraj podanych.

Partya narodowo-niemiecka i zrzeszenie narodowo-niemieckie (grupy Sylvestra i Urbana) połączyły się popol. i stanowią one teraz ze swymi 35 członkami jedną z najsilniejszych grup niemieckich. Związek, na którego czele staje teraz Sylvester, zmieni zapewne swą politykę. Pos. Teufel wystąpił z partyi niemiecko-radykalnej.

TELEGRAMY.

Z Rady państwa.

Mowa prezydenta ministrów.

Wiedeń, 26. lipca. Doniesienie c. k. B. Po odczytaniu pisma o zmianie rządu zabiera głos prezydent ministrów dr. baron Hussarek w te słowy:

Wysoka Izbo!

Powołany najłaskawiej na urząd przez Jego Mość, mam zaszczyt przedstawić nowy rząd wys. Izbie. W poważnym czasie podejmujemy swoje zadanie. Potężna wojna wyciska znamię na wszystkich publicznych wydarzeniach i dyktatorsko wytycza swoje cele politycznemu działaniu. Chodzi o wymuszenie pomyślnego zakończenia strasznego zmagania się w silnem związku z dawno sprzymierzonem państwem niemieckiem, z którem spowiły nas zawsze wysoko cenione nierozerwalne więzy przyjaźni i wierności —, (żywe oklaski na lewicy) jakoteż z dzielnymi towarzyszami broni, których dla nas pozyskała ta wojna — chodzi o dojście do honorowego pokoju po latach cierpkiego doświadczenia na mocy niezrównanych czynów bohaterskich naszych armii — do pokoju, nikomu niezagrażającego i opartego na powszechnem pojednaniu narodów, który w niedwuznaczny sposób stwierdzili powołani mężowie stanu mocarstw centralnych.

Rząd dołoży wszystkich swych sił, by w miarę swej możności przyczynić się do osiągnięcia tego gorąco upragnionego celu, do czego nie wystarcza samo rozwinięcie sił na zewnątrz lecz warunkuje je także wewnętrzna moc i zwartość. Warunkiem osiągnięcia tego jest stałe konstytucyjne współdziałanie z ustawowemi ciałami reprezentacyjnemi, czego niezłomnie rząd trzymać się będzie. (Żywe oklaski.)

Nasze najbliższe i najwyższe zadanie upatrujemy w usunięciu stanu ex lex i prosimy wysoką izbę o uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Nie żądamy tego jako dowodu zaufania do nas, na które chcemy sobie dopiero naszą pracą zasłużyć; sądzimy, że parlament da to sobie samemu, ludności, życzącej sobie współdziałania swych reprezentantów z piastunami władzy wykonawczej, wreszcie państwu, które właśnie w tym czasie, jak obecny ma szczególne prawo do regularnego zabezpieczenia swej gospodarki. (Bardzo słusznie.)

Poza tą chwilową potrzebą parlamentarną, będzie chodziło o to w najbliższej przyszłości, by wszcząć przygotowania dla [illegible] chii może być rozstrzygnięte przez swoje wielkich zagadnień, które od dawna przeciwstawiają się spokojowi i dobrze uregulowanemu kontynuowaniu naszego życia politycznego, podczas wojny jednakże nieodraczalność ich rozwiązania najostrzej została wykazaną. Myślę o wielkich problemach przekształcenia narodowego życia w państwie, które jedynie wewnątrz Monarchii może być rozstrzygnięte przez swoje powołane władze. (Potakiwanie.) Rząd uważa to najpierw za swój obowiązek, nie zrzekając się oddziaływania na wywołanie pewnej atmosfery, w której później będzie mógł przystąpić pod swojem kierownictwem do stopniowego opanowania licznych i skomplikowanych odnośnych zadań.

W głębokim wzajemnym związku z tymi pozostaje problem postępowej reformy administracyi, którą wyobrażamy sobie na drodze szerokiego powołania interesentów do zadań administracyi, rozumie się samo przez się przy zagwarantowaniu silności i zwartości tej ostatniej.

Poseł baron Pantz:

Gdzie jest kurs niemiecki?

Poseł Teufel: Gdzie jest kurs niemiecki zapowiedziany przez Seidlera? — (Żywe sprzeciwy u Czechów: dalsze okrzyki posłów Pantza i Teufla. Niepokój. Prezydent dzwoni i prosi o spokój.)

Prezydent ministrów: Nie dążymy do wielkości osobistego sukcesu, ale bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nam danem było, wykonać kawałek olbrzymiej pracy, której czas domaga się od naszej ojczyzny. (Żywe oklaski. Prezydent ministrów odbiera gratulacye.)

Prezydent: Ponieważ pożądaniem jest porozumienie się stronnictw co do dalszego przebiegu posiedzenia, przerywam posiedzenie na kwadrans i proszę prezesów stronnictw do sali prezydyalnej na konferencyę prezesów. Posiedzenie przerwano o godzinie w pół do dwunastej.

Poseł Stanek rozpoczyna mowę po czesku i wywodzi, że mowa inauguracyjna prezydenta ministrów mieści w sobie tylko błyskotliwe słówka biurokracyi austryackiej, które w działaniu deklarują się jako prawdziwy kurs niemiecki. Brak w mowie dra Hussarka wskazówki na pokój bezaneksyjny oraz na zaspokojenie aspiracyi narodowościowych.

Po niemiecku oświadcza, że Czeski związek nie uzależnia swej polityki od zmian w rządzie. Czesi ufają tylko zwycięskiej sile idei sprawiedliwości, równości i samostanowienia narodów. Cały naród czeski jest zespolony w niezłomnej woli, że nie chce nigdy więcej nosić obcego jarzma.

Mamy prawo — mówi p. Stanek — dążyć do tego, co uzyskali Madziarzy i narody kresowe w Rosyi. Państwo czesko-słowackie jest faktem, który nie da się odwrócić i Madziarzy powinni zawczasu poznać położenie. Niech Madziarzy ograniczą swą władzę do 9 lub 10 milionów czysto madziarskich współrodaków. Państwu czysto madziarskiemu nie będzie zagrażał żaden Słowianin.

Mowca krytykuje w wywodach prezydenta ministrów brak ścisłych oświadczeń o tem, jak mocarstwa przedstawiają sobie pokój. W tem tkwi główna przeszkoda do pokoju.

Poseł Stanek odczytuje wreszcie rezolucyę, którą chciał postawić imieniem narodu czeskiego, lecz której nie można oddać pod głosowanie w myśl regulaminu Izby. W rezolucyi tej oświadcza Izba posłów swą gotowość do bezzwłocznego zawarcia pokoju bez aneksyi i odszkodowań wojennych na podstawie samostanowienia narodów i żąda, aby Austrya przeciwstawiła się aneksyonistycznej i imperyalistycznej polityce Niemiec i sama szukała drogi do szybkiego zakończenia wojny i zawarcia pokoju demokratycznego. (Żywe oklaski u Czechów.)

Poseł Hauser oświadcza, że chrześć.-socyalni, chociaż żałują upadku dra Seidlera, będą głosowali za prowizoryum budżetowem. Mowca żali się na wybujałość militaryzmu. Tudzież że z pewnej wojskowej strony nie spełniono słowa cesarskiego w sprawie urlopowania starszych roczników. (Oklaski u towarzyszy partyjnych.)

Poseł Pantz uzasadnia swoje odmowne stanowisko i oświadcza, że uważa groteskowem, że członek gabinetu Stuergkha proklamuje tutaj jako najpierwsze zadanie rządu bezwarunkowe wykluczenie paragrafu 14. Mowca podnosi, że brak słowa „deutsch" w ustach prezydenta ministrów jest ciężką obrazą dla ludów niemieckich w Austryi. Mowa premiera zupełnie się nie podoba mowcy.

Poseł dr. Tertil oświadcza, że Koło Polskie będzie głosowało za 6-miesięcznem prowizoryum budżetowem i koniecznościami państwowemi, w przekonaniu, że rząd pozyska zaufanie Koła Polskiego przez poszanowanie prawa, przez obstawanie przy zasadzie sprawiedliwości i przez uwzględnienie narodowych, politycznych i gospodarczych postulatów. Mowca oczekuje z pewnością spełnienia w całej rozciągłości zapewnień, danych przez szefa rządu.

Poseł Ofner oświadcza, że on i jego towarzysze partyjni mogą głosować za prowizoryum budżetowem tylko do końca października i stawia odnośny wniosek.

Poseł dr. Korošec uzasadnia odmowne stanowisko Słowian południowych wobec prowizoryum budżetowego i wobec nowego ministeryum stanowiskiem [illegible] prezydenta ministrów odnośnie do jego udziału w gabinecie Stuergkha.

Poseł Simionovici oświadcza imieniem Rumunów, iż jego klub z tem samem zaufaniem odnosi się do nowego szefa starego rządu, co do większości członków i jest zdecydowany głosować za koniecznościami państwowemi.

Poseł dr. Lewicki zapowiada imieniem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacyi głosowanie przeciw prowizoryum, jakoteż przeciw wszystkim koniecznościom państwowym a swej stanowczej opozycyi nie zmieni dopóki nowy kurs polityczny zupełnie nie zostanie usunięty. Ukraińcy protestują przeciw polskim dążeniom aneksyjnym i żądają utworzenia ukraińskiego kraju koronnego w ramach monarchii.

Poseł Seitz oświadcza, że socyalni demokraci nie mogą głosować za prowizoryum budżetowem. Specyalne warunki wśród których głosowali za budżetem, dzisiaj nie istnieją. Jeżeli prezydent ministrów myśli, że polepszenie administracyi jest koniecznie potrzebne, to socyalni demokraci mogą to podpisać.

Poseł dr. Waldner oświadcza imieniem niemieckich agraryuszy, iż ci swe stanowisko uzależniają od spełnienia żądań narodu niemieckiego. Jako partya państwowa będzie głosować za koniecznościami państwowemi.

Lista mowców jest wyczerpana, obrady nad prowizoryum budżetowem przerwano do godz. 6., referuje najpierw poseł Friedmann o wnioskach komisyi wojenno-gospodarczej w sprawie węglowej.

Opozycya narodowej demokracyi.

Poseł Głąmbinski oświadcza, że jak długo obecnie stosowany system zewnętrznej i wewnętrznej polityki nie zostanie gruntownie zmieniony, dotąd partya jego jest zdecydowaną wytrwać w stanowczej opozycyi. Teraźniejszy prezydent ministrów zainaugurował wspólnie z wojskowymi czynnikami tragiczną zmianę systemu przeciw Polakom, z tego powodu polscy demokraci narodowi nie będą głosowali za budżetem.

Poseł Sylwester upomina się o zaakcentowanie interesów niemieckich w państwie. Zapowiada głosowanie za budżetem.

Poseł Hummer zarzuca brak słowa »niemiecki« w mowie prezydenta, gotów jednak głosować za budżetem, jeżeli po głosowaniu minister zaraz ustąpi.

Setki tysięcy mężczyzn zatrzymuje wojskowość ze szkodą dla życia gospodarczego

Po ponownem otwarciu posiedzenia odczytano wniosek Petraszewicza, Wassilki i tow., dotyczący ratyfikacyi traktatu brzeskiego z Ukrainą z dnia 8. maja. W głosowaniu odrzucono nagłość tego wniosku, poczem Izba przystąpiła do drugiego czytania prowizoryum budżetowego. Prezydent powołując się na to, że komisya budżetowa w obrębie ustalonego terminu nie złożyła sprawozdania, ustanowił w myśl regulaminu posła Steinwendera sprawozdawcą prowizoryum budżetowego. Dr. Steinwender zaznacza, że wskutek tego, iż parlament sam się pozbawił kontroli finansów, — nie miliony ale miliardy idą na marne. Setki tysięcy mężczyzn, niezdolnych do służby frontowej zatrzymuje wojskowość ze szkodą dla życia gospodarczego. Mowca oświadcza, że parlament jest współwinnym obecnej nędzy. Odnośnie do mającego nastąpić głosowania oświadczył, że należy się zastanowić jeszcze nad tem, czy ze względu na zmiany personalne lub też z jakiego innego podrzędnego względu głosować należy przeciw prowizoryum budżetowemu.

Po uchwaleniu wniosków komisyi gospodarczej przystąpiono do akcyi na rzecz funkcyonaryuszy państwowych. Minister skarbu Wimmer oświadcza, że rząd zdecydował się udzielić

funkcyonaryuszom państwowym

ponownie jednorazowego dodatku w sierpniu, następnie zawiadamia o podwyższeniu dodatków a mianowicie: nowe uregulowanie dodatków drożyźnianych połączone z 25 procent podwyższeniem w I i II. klasie rodzinnej i wprowadzenie dodatków dla każdego dziecka aż do sześciorga po 500 koron u urzędników od 7 rangi w górę, po 400 koron u urzędników od 11 do 8 rangi a po 300 koron dla dzieci oficyantów i urzędników kancelaryjnych — z ważnością od 1. października 1918, następnie udzielenie nowego jednorazowego dodatku w listopadzie 1918.

Uchwalono przedłożenie w sprawie dodatków dla funkcyonaryuszy państwowych, w sprawie obowiązku wynagrodzenia za sprzeciwiające się prawu poszkodowanie osób cywilnych w obecnej wojnie, w sprawie odszkodowania za czas aresztu śledczego i wykluczenia handlarzy od udziału w licytacyi majątku wojskowego.

Następnie przystąpiono do głosowania nad prowizoryum budżetowem i kredytami wojennymi. Naprzód głosowano imiennie nad par. 1 ze względu na wniosek Offnera, który chce tylko 4 mies. prowizoryum, z opuszczeniem »do 31. grudnia 2918«. Paragraf ten uchwalono 215 przeciw 196 głosom. Następnie w zwykłem głosowaniu uchwalono 6 mies. prowizoryum, tudzież inne paragrafy, w tem kredyty wojenne i wreszcie całe przedłożenie w trzeciem czytaniu.

Następnie posiedzenie będzie zwołane w drodze pisemnej.

O podwyższenie zasiłków

Wiedeń, 26. lipca. BK. Subkomitet komisyi dla spraw zasiłkowych uchwalił przekazać komisyi wnioski o podwyższenie zasiłków

Koalicya zaopatrzona na dwuletnią wojnę.

Amsterdam, 26. lipca. BK. Biuro Reutera donosi: Rząd wydał bankiet na cześć kontrolorów żywnościowych Francyi, Ameryki i Włoch. Angielski kontrolor żywnościowy Clynes oświadczył, że rząd zerwie z racyonowaniem słoniny, i każdy konsument otrzyma słoniny i szynki ile żywnie zechce, ponieważ nagromadzi ono bardzo wielkie rezerwy. Potem powiedział Lloyd George: »Co do widoków sprzymierzeńców, to już dzisiaj jest rzeczą pewną, że kampania łodzi podwodnych jest bezowocną. Co wycierpiano w Anglii, Francyi i Włoszech jest niczem w porównaniu z tem, co muszą cierpieć w krajach nieprzyjacielskich. Trzeba jednak przestrzedz przed jedną rzeczą. Amerykanie przysyłają co miesiąc setki tysięcy żołnierzy. Zaprowiantowanie tak olbrzymiej armii będzie wymagało więcej okrętów niż sam przewóz żołnierzy: chociaż Ameryka i Anglia buduje okręty w szybkiem tempie, to przecież oszczędność jest absolutną koniecznością. Każdy ładunek okrętowy, który da się zaoszczędzić oznacza nie tylko pomnożenie lecz zwiększenie wydatności armii amerykańskiej. Amerykański kontrolor żywnościowy Hoever odpowiedział, że zaopatrzenie w środki żywnościowe jest zabezpieczone na cały czas wojny. Nie trzeba liczyć na więcej niż dwa lata, gdyż wcześniej, niż w przebiegu lat dwóch zostanie osiągnięte zwycięstwo.

Z Rady Stanu w Warszawie

Warszawa, 26. lipca. BK. Na ostatniem posiedzeniu Rady stanu podano najpierw do wiadomości, iż Rada stanu przeniesioną zostanie do innego budynku, oddanego do dyspozycyi przez ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych. Dłuższą debatę wywołał wniosek podany na posiedzeniu 19. bm. przez członka Wierzbickiego, wzywający rząd do powzięcia bezzwłocznych energicznych kroków, aby osiągnąć zasadnicze warunki dla uruchomienia przemysłu. Po mowie członka Rady Wierzbickiego przemawiał niemiecki przemysłowiec z Łodzi Kindler. Wniosek Wierzbickiego przyjęto.

Z DNIA.

• **Nowy »car«?** Moskwa, 24. lipca. Generał Horwat ogłosił się 16. bm. panem wszystkich krajów rosyjskich. W proklamacyi swej oświadcza, że przywróci porządek i zwoła konstytuantę.

• **Stracenie cara.** Berlin, 28. lipca. Tel. wł. — »Lokalanzeiger« donosi z Monachium: Helsingforskie pisma przynoszą dalsze szczegóły o straceniu cara: Rano 16. lipca wyprowadzono cara z wielkiego więzienia w Jekaterynburgu, wsadzono do samochodu. Odprowadziło go trzech gwardzistów. Na pytania, dokąd droga, oświadczono mu, że zostaje tylko na inne miejsce przeniesiony. Dwie wiorsty za miastem stanął automobil i przewodniczący Sowjetu ogłosił carowi wyrok śmierci. Car przyjął wyrok ze spokojem, wyraził tylko życzenie zobaczenia się z carową. Prośbie odmówiono. ...otce potem wyrok został wykonany. Trupa zabrali gwardziści w samochodzie.

• **Obawy bolszewików.** Moskwa, 25. lipca. Trocki wydał rozkaz ostrzegający przed jazdami do Murmańska, Archangielska i na front czecho-słowacki bez pisemnego zezwolenia komisaryatu wojennego. Wykraczający przeciw temu zarządzeniu karani będą śmiercią. Ostrzeżenie to uwidocznione ...t na dworcach i w wagonach w językach rosyjskim, polskim i serbskim.

• **Bolszewicy szukają zgody.** Moskwa, 25. lipca. Przewodniczący moskiewskiego stowarzyszenia Czechów, Maxa, udał się za zezwoleniem rządu Sowjetów na front, by przeprowadzić ugodę między Czecho-Sławakami a bolszewikami. Misya nie udała się, bo Maxa nie został przez front Czecho-Słowaków przepuszczony.

• **Polski Komitet narodowy w Londynie.** »Times« z 3. lipca donosi: Na zapytanie deputowanego Mr. K i n g a oświadczył lord Robert Cecil w Izbie niższej 2. h. m., że w Londynie bawi hr. Władysław Sobański, delegat polskiego Komitetu Narodowego, który to Komitet uznany jest przez koalicyę za pośrednika w rokowaniach z polsk. komitetami i odpowiednimi czynnikami w każdym kraju. W tym celu został komitet, z zastrzeżeniem ogólnej kontroli władz brytyjskich, uprawniony do spełniania pewnych f u n k c y i, podobnych do funkcyi k o n s u l ó w. Komitet nie rościł sobie pretensyi do reprezentowania rządu polskiego.

• **Legion Żydów palestyńskich.** Żyd. Biuro korespondencyjne w Bernie szwajcarskiem komunikuje: Jak donosi new-jorskie pismo »Hatoren«, pracuje obecnie znany pisarz Żabotyński nad utworzeniem legionu Żydów palestyńskich. Dotychczas przystąpiło więcej jak 500 Żydów w Jaffie i Jerozolimie do żydowskiego pułku.

• **Cła ochronne w obrębie państwa angielskiego.** Londyn, 25. lipca. Reuter donosi: Korespondent parlamentarny »Daily Chronicle« omawia wiadomość przyjęcia przez gabinet systemu ceł ochronnych w obrębie państwa. Dalej donosi, iż równocześnie zniesiono w układach handlowych klauzulę o prawie pierwszeństwa, natomiast wprowadzić się ma nowe uchwały konferencyi gospodarczej w Paryżu iokoteż kilka wniosków komisyi Balfoura.

• **Śmierć prof. Aleksandra Weila.** Salcburg, 25. lipca. Znany wiedeński germanista, prof. uniwersytetu Dr. Aleksander Weil v. Weilen, spadł w Böcksteinie, gdzie bawił na feryach, ze ściany skalnej i znalazł śmierć na miejscu.

• **Głos ludu śląskiego«,** wychodzący w Cieszynie tygodnik, został rozporządzeniem władzy krajowej z dnia 20. b. m. zawieszony na przeciąg czterech tygodni.

Jonasz Halpern błp.

W tej chwili wyczytuję w »Nowym Dzienniku« wstrząsającą dla mnie wiadomość o zgonie przedwczesnym Jonasza Halperna z Jędrzejowa. Odczuwam nieprzepartą potrzebę serca, poświęcić mu publicznie kilka słów serdecznych.

Poznałem go podczas wojny, wkrótce po zdobyciu Królestwa. Zjawił się u mnie z prośbą, jaka się w owym czasie powtarzała u mnie nieraz parę razy dziennie. Ot — prosta rzecz: Miał przed wojną dosyć intratny interes w zastępstwie monopolu solnego na kilka powiatów. teraz władze okupacyjne mu go odebrały, tak że został bez chleba. Skarga, tylekroć słyszana, nie zrobiła na mnie zbyt piorunującego wrażenia. Wprawdzie takie postępowanie nie jest k o n i e c z n e m następstwem wojny, a krzywdy nie można inaczej nazwać jak właśnie krzywdą. Ale trudno — wiadomo, że wojna nie jest znowu czynnikiem bezwzględnie uszlachetniającym....

Tymczasem okazał mi Halpern, dla wylegitymowania się, list Marcina Bubera, który chwali przesłany mu manuskrypt dramatu, oraz list firmy nakładowej S. Fischera z zawiadomieniem, że gotów jest pod pewnymi warunkami podjąć się wystawienia owego dramatu pod tytułem »Lola« na jednej z scen berlińskich. Handlarz soli — dramaturg! Popatrzyłem mu nieco głębiej w oczy. Istotnie — w tych cudnych oczach odzwierciedla się dusza piękna i twórcza. Polubiłem go szczerze i zaprzyjaźniłem się z nim. Od czasu do czasu udało mi się cośkolwiek dla niego uzyskać, ale on żadnej szansy handlowej nie umiał wyzyskać! Nie — dla wojennego handlu Halpern nie był stworzony....

Przyjeżdżał do mnie często i miałem sposobność poznać jego i jego dzieła. Tylko dwie jednoaktówki były przed wojną drukiem ogłoszone. Reszta, dobytek także ilościowo dość znaczny, pozostała w rękopisie. Czytałem niektóre i byłem zachwycony siłą tego talentu, nie gotowego, co prawda, ale wielkiego. Szczególnie zachwycały mnie jego legendy, którym ze szczególnem zamiłowaniem się oddawał. I tu talent, pierwszy rzut, pomysł, nastrój były nadzwyczajne, jakkolwiek wykonanie pozostawiało jeszcze niejedno do życzenia. Zapewne — przecież handlował solą. Jakże mógł wykształcić i wygładzić i doprowadzić do zupełnej równowagi swój talent! Ten jednak był wielki, niezwykły.

Nie zapomnę nigdy wrażenia, jakie na mnie zrobiło opowiadanie niektórych scen, — Halpern cudownie opowiadał! — z dramatu: »Der alter Dichter« (»Stary poeta«). Sceny, które w swojem ujęciu, w pomyśle i nastroju godne są Gerharta Hauptmanna tego prawdziwie wielkiego Hauptmanna z »Zatopionego Dzwonu«.

Takim był Halpern.

Pisywał w języku żydowskim. W s w o i m języku, niesłychanie wydelikaconym i giętkim i bogatym. Był uczniem i przyjacielem Pereca, o którym mówił z bezgraniczną, jakżeby religijną czcią.

I umarł Halpern, mając lat zaledwie 42. Umarł, nie dopełniwszy tego, o czem marzył i za czem całą duszą tęsknił. Czy się znajdzie jakiś żydowski nakładca, który by wyrwał te — wprawdzie nie zawsze z całą akuratnością wyszlifowane—ale zawsze błyszczące brylanty z zapomnienia? Należałoby tego sobie i literaturze życzyć. Pragnąłbym, ażeby pamięć Jonasza Halperna nie wygasła wśród nas.

Rodzinie, w szczególności dzielnemu synowi, Chielowi, zasyłam słowa serdecznego i gorącego współczucia.

Dr. O. T h o n.

KRONIKA.

Kraków, 26. lipca.

• **Chleb na przyszły tydzień.** Zapasy mąki nie starczą na dalsze wydawanie chleba dla wszystkich mieszkańców miasta Krakowa. Wobec tego od dnia 28. bm. będą wydawały sklepy miejskie chleb według dotychczasowych norm dla ludności, posiadającej legitymacye A koloru białego. Dla konsumentów, posiadających legitymacye B i C, chleb nie będzie od 28 bm. wydawany, natomiast ci konsumenci otrzymają owoce strączkowe, jak: fasolę, groch itd. po 45 dkg., na osobę za ściągnięciem 18 odcinków chlebowych karty kontrolnej — po zniżonej cenie. Zarządzenie to obowiązywać będzie tylko w nadchodzącym tygodniu, ponieważ magistrat spodziewa się, że w najbliższym czasie nadejdą zapowiedziane transporty mąki, które umożliwią wydawanie chleba dla całej ludności Krakowa.

• **Kamieniołomy a dynamit prasy.** Jedno z pism krakowskich, kontynuując swą kampanię w sprawie nabycia kamieniołomów w Miękini, Chrzanowie i Libiążu przez gminę m. Krakowa, publikuje list rzeczoznawcy prof. M o r o z e w i c z a, którego opinia była rzekomo dla gminy miarodajna przy kupnie kamieniołomów. List ten brzmi: »W nr. 108 »Kuryera« w artykule: »Co to ma znaczyć?« znajduję dwukrotnie wymienione moje nazwisko, jako tego, który miał »badać kamieniołomy« w Miękini przy ich wykupnie na rzecz miasta.

Niniejszem oświadczam, iż wiadomość ta jest o tyle nieprawdziwa, że kamieniołomami w Miękini w ostatnich czasach wcale się — w znaczeniu powyższem — nie zajmowałem, ani tembardziej ich nie badałem«.

• **Kontrola obrotu towarami.** Centralne Biuro badania zapotrzebowania Gal. kraj. Zakładu odzieży w Krakowie komunikuje: W myśl rozporządzenia min. handlu z 21. września 1917 r. ustanowiono w Krakowie kontrolorów, mających za zadanie czuwać, by cały obrót hendlowy towarami, podlegającymi ograniczeniom, zarządzonym powyższem rozporządzeniem (towary odzieżowe i obuwie) odbywał się ściśle według przepisów ustawy, a mianowicie by dotyczący kupcy a) prowadzili księgi towarowe, b) towar sprzedawali jedynie za poświadczeniami zapotrzebowania, c) zwracali zrealizowane poświadczenia zapotrzebowania Biuru centralnemu z końcem każdego miesiąca, najdalej do 5 dnia następnego miesiąca.

Ustanowieni kontrolorzy ...eprowadzać będą stale, począwszy, od ... sierpnia 1918 r., kontrolę w handlach ...rów odzieżowych i obuwia, czy odnośne przepisy są wykonywane a w razie dostrzeżenia jakichkolwiek niewłaściwości odnosić się do magistratu jako władzy politycznej I. inst. o surowe ukaranie przekraczających rozp. min. Wzory księgi towarowej w cenie po 20 hal. oraz rozporządzenia min. z 21 września 1917 r. w tłómaczeniu ...lskiem w cenie po 1 kor. są do nabycia w centr. Biurze badania zapotrzebowania (Pańska 5), które udziela również wszelkich informacyi między godz. 4 a 5 po południu.

• **Z akcyzy miejskiej.** Wczoraj we czwartek odbyło się posiedzenie Komitetu dla nadzoru Biura rozdzielczego i Zarządu jatek i masarni miejskiej pod przewodnictwem radcy m. Dra. Schneidra.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności powyższych organizacyi, złożonego przez naczelnika Administracyi akcyzy Dra Zawadzkiego, członkowie Komitetu podzielili się na dwie grupy, z których jedna będzie miała za zadanie preprowadzać kontrolę nad Zarządem jatek i masarni m., ...ugą nad sprzedażą mięsa w jatkach m.

• **Nieudała borba.** Grupa wyrostków i »szkutów« zebrała się onegdaj koło kasarni zalinarnej w Podgórzu, z zamiarem wyruszenia na miasto »z ruchawką«. Uprzedzona o tem policya skonsygnowała dwie kompanie »Deutschmeistrów« stojących załogą w Toniach, którzy przybywszy na czas w pełnem pogotowiu i z karabin. maszynowymi, zdołali »ruchawkę« zdusić już w zarodku. Przy tej sposobności jednak odkryto wśród tłumu jakiegoś dezertera, który, gdy go chciano ująć, zaczął skutecznie uciekać. Wskutek tego wojsko strzeliło za uciekającym i położyło go trupem.

Tragiczna śmierć. Dzisiaj wieczorem wstrząsnęła mieszkańcami Podgórza wieść że zginęli zostali znany obywatel podgórski, p. Izydor I m m e r g l ü c k.

Jak się dowiadujemy, poprzedziły tę tragiczną śmierć następujące okoliczności. Bp. Immergluck wynajął od właściciela browaru Aleksandra Halperna w Skawinie lokal i prowadził tam fabrykę marmolady. Na tle tej dzierżawy przyszło między Immerglückem a Halpernem do procesu o 16.000 koron, który się zakończył dzisiaj wygraną Immerglücka. Po wyjściu ze sali sądowej wywiązała się między stronami gwałtowna sprzeczka, w toku której syn i szwagier Halperna, dwaj oficerowie, tak dotkliwie Immerglücka pobili, że ten wskutek tego zmarł. Pobili również, ale nie groźnie, brata zmarłego, Michała Immerglücka.

Śmierć ta jest tem tragiczniejsza, że blp. Immerglück pozostawił 4 nieletnich dzieci, którym przed kilku miesiącami zmarła niespodzianie matka przy porodzie.

Tragicznie zmarły cieszył się wśród szerokich kół obywatelskich naszego miasta wielkiem poważaniem i wziętością.

• **Cukier na konfitury** mogą otrzymywać właściciele sadów na podstawie asygnat Magistratu najwyżej w ilości 10 kg.

• **Zgłoszenia ilości bydła** dla ustalenia zapotrzebowania siana i słomy przedłużył Magistrat tutejszy do 27. bm. Zapasy siana i słomy zgłaszać należy do 3. każdego miesiąca w komisaryatach obwodowych.

• **Młodociany włamywacz.** Leon L u s t i g, lat 12, z Krakowa, znany złodziej, przebił mur sąsiedniego domu i dostał się na strych Sary Kleinberger, przy ul. Izaka 5, gdzie skradł kosz z bielizną wartości 2000 kor. i spuścił go sznurem z dachu na podwórze. Rzeczy odebrano.

• **Aresztowanie rutynowanego złodzieja.** Paweł B o c h e n e k, lat 34, z Krakowa, dotychczas 64 razy aresztowany, 13 razy sądownie karany, a reszte policyjnie, niebezpieczny złodziej i awanturnik, skradł przy ul. Lubicz wsiadającemu do tramwaju Kellerowi portfel z zawartością 2000 koron. W chwili aresztowania rzucił portfel na chodnik by się pozbyć corpus delicti.

• **Podczas obławy wczorajszej** na »tandecie« zakwestyonowano u różnych sprzedających większą ilość bielizny pochodzącej z kradzieży. Rzeczy te mogą poszkodowani oglądać we wtorek dnia 28. hm. od 9—11 rano pod »telegrafem« przy ul. Kanoniczej w sali raportowej.

• **Żołnierz paskarzem.** Wczoraj popołudnie

Jack London.

Gdy bogowie się śmieją...

(Nowela.)

(Ciąg dalszy.)

— Jak już powiedziałem, zaciekawiło mię to, to też począłem ich obserwować. Byli oni szalenie zakochani w sobie. Żyli jakby na nieustannym balu miłości. Uczynili z niej uctę i podnieśli ją do kultu. Upijali się pięknem i poezyą miłości. Nie, oni nie byli neurastenikami. Byli zdrowi i fizycznie i umysłowo, lecz byli to artyści. Dokonali niemożliwego. Posiedli nigdy nie umierające w nich pożądanie.

— A ja? Ja widziałem wiele w nich i w ich wiecznym cudzie miłości. Żenowało mię to i zdumowało, aż oto razu pewnego..

Carquinez naraz przerwał sobie i zapytał mnie: Czy czytaliście kiedy »W oczekiwaniu miłości«?

Zaprzeczyłem głową.

— Napisał to Page, jeśli się nie mylę. Curtis Hidden Page. Otóż fragment z tego wiersza dał mi klucz do rozwiązania tajemnicy. Razu pewnego, w ambrazurze okna, niedaleko od fortepianu — czy pamiętacie, jak ona grała? Ze śmiechem pytała niekiedy, gwoli czemu ja przychodzę do nich, czy dla nich samych, czy też gwoli muzyce? Nazwała mię raz nawet »rozpaczliwym wielbicielem muzyki«.

A on jaki miał głos! Gdy śpiewał — zaczynałem wierzyć w nieśmiertelność i prawie życzliwie zapatrywałem się na bogów. Wówczas też obmyślałem niezawodne sposoby zadrwienia sobie z nich i z ich figlów.

— Boskie stanowisko stanowili oni oboje, on i ona, pobrani ze sobą już od kilku lat, a nucący pieśni miłości. Z dziewiczą świeżością dopiero co rozbudzonej miłości, a z tą dojrzałością, z tym żarem namiętności, którego młodzi zakochani nie mogą znać. Jakże blado, jak bezbarwnie wyglądaliby młodzi zakochani przy tej parze dawno pobranej! Popatrzysz bywało na nich i widzisz, jak ogień, żar i miłość każą im dążyć wzajemnie ku sobie, widzisz jak darzą się wzajemnie pieszczotą, oczami, głosem, każdym ruchem, każdym gestem. Miłość ich pchała ich wprost ku sobie, a oni lecieli w jej wir, jak krążące motylki lecą wogie ń. — tak krążyli oni w wichrze trawiącej ich miłości! Zdawało się, że te dwie dusze, posłuszne jakiemuś wielkiemu prawu fizycznemu, bardziej potężnemu, niż prawo ciążenia i bardziej czułemu, mają się stopić w jedną tu w moich oczach. Nic więc dziwnego, że nazwano ich »niezwykłymi zakochanymi«.

— Zboczyłem nieco z drogi. A teraz o tem, jak znalazłem klucz do rozwiązania zagadki. Razu pewnego ujrzałem w ambrazurze okna książkę z wierszami. Książka sama otworzyła się na tej stronie, która najczęściej była otwierana — na strofach »W oczekiwaniu miłości«. Strona była zmięta i zagięta od częstego przewracania; oto co przeczytałem:

»Jak słodko razem być, a równocześnie
Nie zbliżać się! Słodko znać się wzajem
I czuć oddźwięki serca swego...
Lecz nie, nie pora jeszcze! Zachowywajmyż
Swą miłość, niby tajny skarb
Dla nowych dni, co przydą ku nam,
przydą.
Ale nie teraz ... Być może kiedyś, kiedyś.
Pozwólmy jej rozkwitnąć jeszcze trochę.
Wszak miłość w kwiecie jest piękną do
kresu,
Całunkiem bezcielesnym będziem
Ją pieścić. Niech jeszcze podrzemie.
Czekajmyż jeszcze trochę, jeszcze trochę.«

— Założyłem tę kartkę palcem i długo siedziałem w milczeniu bez ruchu. Uderzyło mię to. Toż te wiersze są dla mnie poprostu objawieniem! Był to niby jasny blask błyskawicy, co oświetla mrok mogiły. Pragnęli oni zatrzymać miłość, zdradliwe widmo, zwiastunna młodego życia — tego młodego życia, które nakazuje rodzić się! W myśli powtórzyłem te słowa: »Lecz nie, jeszcze nie pora...« I roześmiałem się głośno, — cha-cha! Ujrzałem blade widma ich dusz niewinnych. To były dzieci. Nie rozumiały. Igrały z ogniem przyrody i spały z obnażonym mieczem. Szydziły one z bogów, chciały zatrzymać świat w biegu. Wynalazły one swój system i chciały zastosować go na życiowym stole gry i liczyły na wygranę. »Strzeżcie się, — krzyknąłem — bogowie są tu, za stołem. Stanowią one nowe prawidła dla każdego nowowynalezionego systemu. Nie macie żadnych szansów wygranej«.

(Dokończenie nastąpi.)

przytrzymano na Kazimierzu pewnego żołnierza z 1. pułku piechoty (Deutschmeister) usiłującego sprzedać 10.000 pudełek zapałek. Zapałki zakwestyonowano, a żołnierza oddano władzom wojskowym.

* **Ekspozytura policyi w Podgórzu.** Areszta policyjne w Podgórzu są przepełnione różnymi gatunkami większych i mniejszych złodziei. Franciszek Siwek z Płaszowa aresztowany przez organa policyjne w Podgórzu za kradzież żyta. Karol Genik za różne złodziejskie sprawki. Teofil Kasprzyk i Ryszard Porębski za kradzież wina w piwnicy hotelu Pollera. Wreszcie desertorzy Stanisław Tracz, i Jan Wiatrak. (Całej falangi »mieszkańców« aresztów policyjnych w Podgórzu ze względu na brak miejsca podać nie możemy.)

ZE SPORTU.

(ul.) Dla uniknięcia nieporozumień i dla ścisłości zaznaczamy, że w rubryce »ze sportu« umieszczać będziemy tylko wiadomości, — tyczące się związków, organizacyi, towarzystw i klubów mających na celu wychowanie fizyczne w ogólności, a w szczególności Żydów, — oraz informacye o działalności, rozwoju i urządzeniach tych towarzystw. Natomiast nie uważamy za dział wychowania fizycznego t. zw. sportu automobilowego lub wyścigowego (Rennen) i tych dziedzin rubryka nasza nie obejmie.

Reaktywowanie »Wisły«. Klub sportowy »Wisła« w Krakowie, znany przedwojenny rywal »Cracovii« reaktywuje się obecnie i ma w niedzielę 28. bm. rozegrać match z »Pogonią« we Lwowie.

»Hakoah« mistrzem II. klasy. Drużyna footballowa żyd. klubu sport. »Hakoah« we Wiedniu uzyskała w tym sezonie mistrzostwo« II. klasy. Obecnie zmierzy się ona jako pierwsza w II. klasie z ostatnią drużyną I. klasy. W razie zwycięstwa przeszedłby »Hakoah« do rzędu I. klasowych drużyn wiedeńskich i austryackich.

Zjednoczenie żyd. klubów sportowych Krakowa. Jak nam z kół dobrze poinformowanych donoszą, ma się w najbliższych dniach dokonać konsolidacya wszystkich wszystkich żydowskich klubów sportowych krakowskich. Myśl piękna i słuszna. Najwyższy już czas, by wszelkie zaściankowości, partykularyzmy i jednostronności w dziedzinie tak ważnej ustały. Tu nie chodzi o przekonania i kierunek polityczny, ale o zdrowie młodzieży żydowskiej. Jedność i współpraca jest więc wskazana.

Z GALICYI I KROLESTWA.

* **Rozruchy.** Z Komarna donoszą lwowskiemu »Tagblatowi«: W poniedziałek 22. bm., przyszło w naszem mieście do krwawych rozruchów, które miały charakter antysemicki.

* **Akcya żywnościowa w Galicyi.** Ministerstwo skarbu wyasygnowało tymi dniami przez krajową Dyrekcyę Skarbu kwotę 37 millionów koron na rzecz akcyi żywnościowej w Galicyi dla najuboższych (Mindestbemittelte) na czas do końca września br.

ZE SWIATA.

Znowu katastrofa aeroplanowa. Aeroplan pocztowy Wiedeń—Kijów uległ wczoraj około godziny 9 wiecz. opodal stacyi Chybi na Śląsku austr., katastrofie. Aeroplan zawisł na drzewie. Jadący w nim piloci wojskowy Hedrich i Schenk odnieśli ciężkie rany, tak że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

* **Brak mieszkań na Węgrzech.** Donieśliśmy już o wielkim braku mieszkań w Budapeszcie. Obecnie donoszą z stolicy węgierskiej, że ministerstwo handlu rozpoczęło budowę baraków dla biur rozmaitych central i ministerstw, ażeby w ten sposób cały szereg mieszkań oddać z powrotem do użytku prywatnego. — Zdałoby się u nas naśladować ten przykład.

* **Gorliwość nie na miejscu.** »Fremdenblatt« donosi z Budapesztu, iż w Satorae-Ujhel wkroczył 16. b. m. oddział żandarmeryi do bóżnicy podczas nabożeństwa porannego i zażądał od modlących się, by opuścili świątynię. Gdy obecni nie usłuchali rozkazu, użyła żandarmerya gwałtu, co wywołało w całem mieście niesłychane oburzenie. Nagonka była planowana na paskarzy. Lecz u wszystkich prawie znaleziono papiery w porządku, poczem ich wypuszczono, a tylko kilku przytrzymano.

* **Po długich a ciężkich cierpieniach.** Słynny archeolog dr. Emanuel Löwy został przez cesarza, jak donosi »Wiener Zeitung«, zamianowany nadzwyczajnym profesorem klasycznej archeologii na uniwersytecie wiedeńskim. Prof. Löwy urodził się 1. września 1857. r. we Wiedniu. Poświęcił się już za młodu klasycznej archeologii i zasłynął wnet na tem polu. Odbył cały szereg ekspedycyi do Grecyi i Małej Azyi. Napróżno bił o bramy uniwersytetów austryackich, gdyż jest Żydem. W r. 1889 otrzymał katedrę na uniwersytecie rzymskim, gdzie rozwijał aż do wybuchu wojny obfitą działalność naukową. Wykłady jego przyciągały słuchaczy nawet z kół dworskich. Z wybuchem wojny wrócił do Austryi i dopiero teraz otrzymał profesurę.

* **Posągi rewolucyjne w Rosyi.** Na podstawie rozporządzenia komisarza dla szkolnictwa zostaną w Petersburgu, Moskwie i innych miastach rosyjskich wystawione pomniki wielkich rewolucyonistów i osobistości literackich Rosyi i Europy.

* **Najdłuższa powieść świata.** Znakomity pisarz japoński, Kiong Te-Bakin, ukończył, jak donosi »Nya Dagligt Allehanda«, powieść, obejmującą nie mniej, niż 106 tomów. Każdy tom liczy przeciętnie 1000 stron. Licząc na każdą stronę 30 wierszy, a na każdy wiersz 10 słów, wypada na całą powieść 30 millionów słów. Przeszło 50 lat pracował poeta nad swojem dziełem. Przeczytanie tej powieści nie jest rzeczą łatwą. Biegły czytelnik opanowuje przeciętnie na godzinę 100 stron. Dla każdego tomu potrzebuje więc 10 godzin, a dla całego dzieła 1060 godzin, co daje przy 8 godzinach dziennie, 132 dni, czyli 5 miesięcy bez niedziel.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Eugenia Wachtlówna

urzędniczka c. k. uprzyw. Powszechnego Banku Obrotowego zmarła nagle w dniu 22. lipca b. r., o czem zawiadamiają w żalu pogrążeni

koledzy i koleżanki.

Hurtowników spirytusu,

którzy w roku 1912/13 sprzedali conajmniej 200 hl. lub jako hurtownicy otrzymywali kontyngent ze strony Centrali spirytusowej, wzywa podpisany Komitet, by przystąpili do nowozałożonego Związku hurtowników spirytusu w Galicyi i na Bukowinie. Związek ma w szczególności za zadanie stać na straży interesów zawodowych członków wobec Central wojennych i przy zaprowadzić się mającym monopolu państwowym.

Niech przeto każdy hurtownik we własnym interesie przystąpi do swojej organizacyi!

Zgłoszenia i półroczną wkładkę w kwocie 50 koron nadesłać należy na adres p.

Emila Krampinera, Lwów-Zniesienie.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Ceny ziemniaków wczesnych za granicą. W Bawaryi według świeżo wydanej taryfy maksymalnej, ma od 1. lipca b. r. kosztować jeden cetnar metr. ziemniaków wczesnych 18 marek u producenta. W Anglii taryfa maksymalna reguluje ceny ziemniaków w drobnej rozsprzedaży już od połowy maja na czas do końca lipca. Stopniując je zniżkowo w okresach dwutygodniowych, cena początkowa wynosi 90 hal. za kilogram, poczem opada kolejno na 78, 65, 55, a z końcem lipca na 45 hal. Zauważyć wszakże należy, iż są to przeważnie ziemniaki importowane, gdyż chłodny klimat Anglii na tak wczesną produkcyę nie pozwala.

Marka i korona na rynkach neutralnych, szczególnie w Holandyi i Szwajcaryi, uległy niebywałemu obniżeniu. Czy działa tutaj wyłącznie wpływ wypadków wojennych czy też przyczynia się kontrmina koalicyjna przeciw walucie państw centralnych, trudno obecnie ocenić. Dość że w Zurychu płacono dnia 23. lipca 38.25 franków za 100 marek. We Wiedniu płacono tegoż dnia 461 kor. za 100 guldenów holenderskich, 230 kor. za 100 franków szwajcarskich i 315 kor. za 100 koron szwedzkich.

* **Import cukru z Ukrainy.** Dla mocarstw centralnych zakupiono na Ukrainie dotychczas 4 miliony pudów cukru po cenach różnych, wahających się między 44 a 60 rublami za pud. Cena monopolowa wynosi około 550 kor. za cetnar metr. O zakupno dalszych 2½ millionów pudów toczą się rokowania. Uważają to za maksimum jakie się da wydobyć. Przydział zakupionych ilości odbywa się między poszczególne państwa według ustalonego klucza. Bułgarya otrzyma 9 proc., Turcya 9½ proc. a z reszty Niemcy 60 proc., Austro-Węgry 40 proc. Cukier ukraiński jest przeznaczony wyłącznie dla konsumcyi armii i krajów okupowanych z wyjątkiem Serbii.

Giełda wiedeńska z dnia 26. lipca. Martwota doszła na giełdzie dzisiejszej ze względu na koniec tygodnia i brak silnego zewnętrznego impulsu do bardzo wysokiego stopnia. Nastrój był jednak w związku z Berlinem wcale korzystny. Przyjęcie podatku od obrotów giełdowych oceniono spokojnie. Transakcye osięgnęły w kulisie podskoczenie kursów tylko w akcyach metalowych i fabryk dział. W szrankach istniał pewien popyt na akcye naftowe, fabryk maszyn i skór, natomiast była podaż na papiery cementowe i żelazne. Rynek lokacyjnie spokojny i stały.

Giełda budapeszteńska z dnia 26. lipca. Nadchodząca dwudniowa przerwa w ruchu giełdowym skłoniła giełdę do wstrzemięźliwości. Mimo to istniało stałe podłoże. Wahania, jakie zaznaczyły się w przebiegu giełdy, były spowodowane głównie technicznem położeniem rynku, ponieważ przy obojętności interesentów podaż nie odpowiadała zawsze dostatecznemu popytowi. Ostatecznie odzyskano przecież kursa początkowe. Końcowa tendencya słaba.

Giełda berlińska z dnia 26. lipca. Mimo martwoty utrzymało się na giełdzie dzisiejszej mocne usposobienie. Z napięciem oczekują w kołach giełdowych na dzień jutrzejszy rozstrzygnięcia Rady związkowej co do ustawy o podatku giełdowym. Na rynku papierów górniczych nastąpiło polepszenie z wyjątkiem akcyi Harpen, które doznały osłabienia. Akcye tow. żeglugi i elektryczne pozostały w kursie niezmienione z wyjątkiem kilku papierów. Na rynku rent nie zmieniło się położenie. Popyt na pożyczki zagraniczne, opiewające na funty szterlingi trwa dalej.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stoilego w Przywozie.